



MOASEK

17

Październik 2005



DWUMIESIĘCZNIK MŁODZIEŻOWEGO OŚRODKA ADAPTACJI
SPOŁECZNEJ W SZUBINIE

NA FESTYNIE BYŁO BOSCO

To już czwarty raz byliśmy razem z Oratorium św. Jana Bosco organizatorem Święta Młodości, które odbyło się w pierwszą sobotę października w Szkole Podstawowej nr 1. W festynie wzięło udział prawie 300 uczniów, dla których przygotowaliśmy szereg atrakcji. Program imprezy zaplanowany był tak, aby realizował system wychowania zgodny z przesłaniem wielkiego pedagoga i wychowawcy młodzieży św. J. Bosco.

Wystąpiły szkolne zespoły artystyczne, szubińska straż pożarna przygotowała pokazy. Wychowankowie naszej placówki wraz z opiekunami (Akademiem Suchnińskim) i Tomaszem Półtorakiem przygotowali szereg



konkurencji sportowo- rekreacyjnych. Było więc m.in. łowienie rybek, hula-hop, rzut do kosza, slalom hokejowy, rzuty woreczkami czy bodaj najefektowniejsza konkurencja- rzut kałosem. Cały tor konkurencji sportowych zaliczyło 189 uczniów. Dzieci musiały „zaliczyć” wszystkie konkurencje aby móc na koniec wziąć udział w losowaniu nagród. Dla zaspokojenia apetytów przygotowane były stoiska z napojami, ciastem, zupa pomidorowa i pieczonymi ziemniakami. Przy organizacji festynu brali udział następujący wychowankowie: Lewandowski K., Domaradzki M., Konopski K., Maciulewicz M., Pyra P., Pietrzak P., Paszkiewicz K. oraz Jurczyk M. Wspólnie uczyliśmy się jak spędzać wolny czas w duchu chrześcijańskiej zgody i radości.



Tomasz Półtorak

Jubileusz za rok !!!

W ubiegłym roku rozjeżdżając się do domów obiecaliśmy sobie, że za rok znowu się spotkamy. Tym razem na XXXIX Złocie „NS”. I tak się stało ! Przygotowania, pakowanie i podróż do



Funki ! To niewątpliwie najbardziej miły i niecierpliwy czas dla nas. Jak to długo trwało!!! Co nas tam spotka ? jakie zajęcia ? koleddy ? koleżanki ? jakie jedzenie ?

Miejsce to jest już sprawdzone. Przyjazne dla wszystkich wita w samym progu tych, którzy chcą tam być i korzystać z dobrodziejstwa lasu, wody, natury i tego co oferują nam każdego dnia opiekunowie Mariusz Rzadkiewicz i Roman Kociąkowski.

Tak jak w poprzednich latach Funka oferuje wiele atrakcji. Rejsy „Bartkiem” , wiosłowanie i „ciekawe opowieści kapitana” na „DZ”. Można strzelać z łuku, lepić różne rzeczy z gliny, stworzyć sympatyczne serduszko ze sznurka dla ukochanej, lub wykonać wianek z wikliny dla mamy. Wielką rzeczą są nowe znajomości zawierane niemalże każdego dnia.

Dla ochłody „emocji” mogliśmy popływać w basenie w Chojnicach, lub też wygrzać się w jacuzzi. Niewątpliwą atrakcją jest jeżdźalnia, która była cały czas oblegana. Rozegrany był też mecz w siatkówkę pomiędzy kadrą Złotu, a wychowankami M.O.A.S.-u. Wynik nie jest najważniejszą sprawą (ale wygrali lepsi moasowcy). Najważniejsza była zabawa, emocje i duch walki.

Wcześniejsze obawy, pytania i wątpliwości szybko się rozwiały i już dziś wiemy dlaczego!!! Wiemy dlaczego w roku przyszłym chcemy być w

na

Funce



kolejnym Złocie „NS”. A będzie to wyjątkowy Złot! Drużyny spotkają się na takim Złocie już po raz czterdziesty. Zatem szykuje się jubileusz. To wspaniała sprawa, cieszymy się, że byliśmy. Chcemy być znowu !!!

Kontakt: Roman Kciatkowski, ul. Długa 10, 83-100 Szubin, tel. 71 72 10 10 10, e-mail: r.kciatkowski@wp.pl, www.szubin.pl

Już dziś **DZIĘKUJEMY !!!**



Roman Kciatkowski

Dnia 24.09.05 r. przy pięknej słonecznej pogodzie, przy nadkomplecie publiczności odbywał się na stadionie LKS Szubinianka mecz w ramach eliminacji do Mistrzostw Europy piłkarzy do lat 16-stu pomiędzy drużynami Polski i Mołdawii. Na mecz wybrała się także grupa młodzieży z Młodzieżowego Ośrodka Adaptacji Społecznej aby wspomóc swym dopingiem drużynę Polski, którą prowadzi były zawodnik pierwszej reprezentacji Dariusz Dziekanowski. Młodzież wybrała się na szubiński stadion pod opieką pani Hanny Tryba oraz panów Wojciecha Wypycha, Wojciecha Kaszuby i Mieczysława Luchowskiego.



Mecz był bardzo zacięty i wyrównany i zakończył się bezbramkowym remisem, choć groźniejsze sytuacje bramkowe stworzył zespół Mołdawii. Dzięki temu remisowi drużyna Mołdawii zajęła pierwsze miejsce, gdyż we wcześniejszych meczach pokonała drużynę Lichtensteinu 4 :2 i drużynę Norwegii

2:0. Naszej drużynie przypadło drugie miejsce, ale udało się nam awansować do dalszej fazy rozgrywek. W meczach poprzednich nasza reprezentacja pokonała drużynę Norwegii i Lichtensteinu w tym samym stosunku 2:0.

Mamy nadzieję, że wśród grających na szubińskiej murawie młodych piłkarzy było kilku zawodników, którzy w przyszłości zasilą pierwszą reprezentację Polski. Najlepsze wrażenie wśród reprezentantów Polski zrobił nasz bramkarz, który kilkakrotnie pewnie interweniował. Teraz czekamy na kolejne spotkania piłkarskie, które będą się odbywać w Szubinie. Działacze Polskiego Związku Piłki Nożnej byli zadowoleni z organizacji meczu i z warunków jakich zapewnili im szubińscy działacze i obiecali, że w przyszłości jeszcze nie raz w Szubinie będą odbywać się mecze młodzieżowych drużyn reprezentacji Polski.



Mieczysław Luchowski

ŚCIEŻKI MOJEGO ŚWIATA

W roku szkolnym 2004/05 po raz kolejny wzięliśmy udział w ogólnopolskim Konkursie literackim „Ścieżki mojego świata”, organizowanym przez Schronisko dla Niekietnich w Laskowcu. Była to już trzecia edycja tego konkursu. Chęć udziału zgłosiło kilku wychowanków, z czego dwie prace zostały wysłane do Laskowca. Nasz były uczeń Rafał Malinowski został wyróżniony i otrzymał nagrodę książkową, natomiast Pawła Pyrę uhonorowano dyplomem za uczestnictwo w konkursie. Oto ich prace.



Hanna Tryba

Mam na imię Rafał i jestem dziesięcioletni z Olsztyna. Mimo mojego młodego wieku mam już duży багаж doświadczeń, którym mógłbym obdarzyć niejednego dojrzałego człowieka. Moje drogi życiowe tak się poukładały, że od dwóch lat jestem wychowankiem zakładu poprawczego i chciałbym w poniższym opowiadaniu przedstawić historię mojego życia.

Gdy miałem trzynaście lat zacząłem się obracać w starszym od siebie towarzystwie, które jak się okazało było nieodpowiednie. Chodziliśmy razem do tej samej szkoły, w której zaczęliśmy robić różne kawały. Gdy nie szło nam w nauce postanowiliśmy, że będziemy chodzić po prostu na wagary do salonów gier. Oczywiście pieniądze, które mieliśmy przeznaczać na bułki, cukierki, to wydawaliśmy na gry. Po pewnym czasie moi rodzice zorientowali się, że nie chodzę do szkoły i przestali mi dawać pieniądze. Wtedy zacząłem ich okradać i stawiałem gry i kino kumplom.

Pewnego razu jeden z moich kolegów przyniósł narkotyki i próbował mnie namówić. Oczywiście starałem się być silny, ale w towarzystwie nie wypadało odmawiać. Obiecywałem sobie, że tylko raz wezmę i koniec. Nie wiedziałem, że to mi się tak spodoba i że będę brał dalej. Myślałem, że nikt się o tym nie dowie. Gdy moi rodzice zorientowali się co się dzieje, starali się wytłumaczyć mi, lecz bez skutku. Gdy zakazywali wyjścia z domu, to uciekałem i nie wracałem na noc. Rodzice mnie szukali, a kiedy mnie znajdowali gdzieś u kolegi byłem w opłakanym stanie.

Pewnego dnia spotkałem w drodze do szkoły kumpli, postanowiłem, że ucieknę z domu i nigdy nie dam się złapać. Po jakimś czasie zaczęło brakować mi pieniędzy na narkotyki i zacząłem kraść różne rzeczy, które sprzedawałem za małe pieniądze, a te z kolei przeznaczałem na amfetaminę i marihuanę.

W końcu moim zachowaniem zaczął się interesować sąd, bo moi rodzice nie dawali sobie rady ze mną. Sąd postanowił umieścić mnie w placówce wychowawczej, z której od razu uciekłem. Byłem rok na wolności i po kilku przestępstwach sąd umieścił mnie w schronisku dla nieletnich. Po piętnastu miesiącach zostałem przewieziony do zakładu, w którym teraz przebywam. Muszę tu przebywać do dwudziestego pierwszego roku życia, ale dzięki tej decyzji skończę szkołę i zdobędę zawód. Do dzisiejszego dnia ukończyłem kursy, które mam nadzieję pomogą mi w znalezieniu pracy.

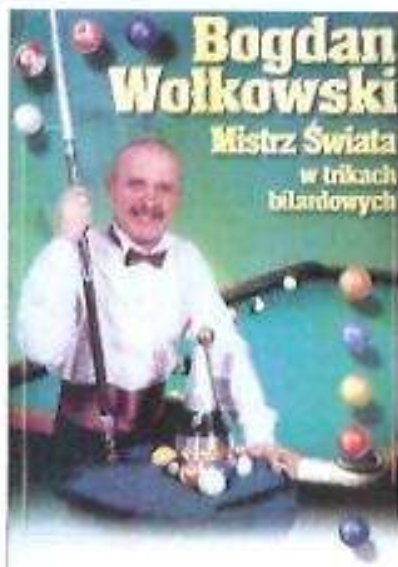
Moje plany na przyszłość są jasne, postanowiłem się zmienić i wykorzystać daną mi szansę. Nie skończę w zakładzie karnym jak niektórzy moi koledzy. Dużo tu przemyślałem. Na pewno jedno jest pewne, wybrałem sobie złe towarzystwo. Przekonałem się, że prawdziwych przyjaciół poznaje się w biedzie.

Co mi z tego przyszło, że miałem kumpli jak byłem w domu? Teraz żaden z nich mi nie pomoże, bo się wszyscy odwrócili i nie chcą mieć nic wspólnego ze mną. Kiedy miałem pieniądze oni mnie cenili, a gdy poszedłem do zakładu nie mam nikogo. Po prostu biorąc narkotyki zapominałem o wszystkich problemach i nie zważałem na konsekwencje mojego zachowania, za które muszę teraz ponieść karę.

Mam nadzieję, że uda mi się wyjść na prostą drogę.

Rafał Malinowski z gr.IV

Pan Luchowski spotkał Mistrza Świata w trikach bilardowych. Wiedząc, że bilard cieszy się ogromną popularnością wśród naszych wychowanków poprosił go o autograf.



DLA WYCHOWANKÓW
I WYCHOWAWCY
ZAKŁADU POPRAWCZEGO
W SZUBINIE

POWODZENIA W ŻYCIU I BILARDZIE

B. Wołkowski
"THE WICKED"

IX Mistrzostwa Polski Pracowników Zakładów Poprawczych i Schronisk dla Nieletnich w Koszykowie – Szubin 2005

W dniach 9 – 10 kwietnia 2005 roku, ZP – MOAS w Szubinie był gospodarzem finału IX Mistrzostw Polski Pracowników Zakładów Poprawczych i Schronisk dla Nieletnich w Koszykowie. Występ w rozgrywkach finałowych poprzedziły eliminacje w których brało udział dwanaście zespołów nie licząc gospodarza, co świadczy o dużej popularności tej dyscypliny sportu środowisku pracowników resocjalizacji.



Najskuteczniejszy w turnieju
Tomasz Staroń

W półfinałach turnieju znalazły się drużyny z Koszalina, Głogowa, Trzemeszna i Szubina. Bardzo zacięty mecz pomiędzy zespołami MOAS –u Koszalin i ZP Głogów, w którym o zwycięstwie zespołu koszalińskiego zdecydował rzut za 3 punkty z za połowy



Najwszechstronniejszy zawodnik
Dariusz Nieżurawski

boiska na dwie sekundy przed gwizdkiem końcowym. Drugi mecz półfinałowy nie był tak dramatyczny jak pierwszy i bez większych problemów zwycięstwo odniosła drużyna szubińska. W meczu o trzecie miejsce drużyna z Głogowa otrząsnęła się po porażce i pokonała zespół z Trzemeszna, a w meczu finałowym prowadzący przez większość czasu w spotkaniu koszykarze z Szubina ulegli w końcówce zespołowi z Koszalina.



Zakład Poprawczy Trzemeszno

Serdecznie gratulowaliśmy naszym kolegom z nad morza zwycięstwa, ale obiecujemy rewanż za rok.

Klasyfikacja końcowa turnieju: I m. ZP – MOAS Koszalin, II m. ZP – MOAS Szubin, III m. ZP Głogów, IV m. ZP Trzemeszno, V m. ZP – Nowe, VI m. ZP – Dominów.

Królem strzelców turnieju został Tomasz Staroń – ZP – MOAS Szubina, a najwszechstronniejszym zawodnikiem Dariusz Niezarawski z ZP Głogów. Puchar „Fair Play” zabrała ze sobą drużyna z Trzemeszna.



Triumfator Mistrzostw
drużyna MOAS Koszalin



ZP Nowe i ZP Dominów

O głośny lecz kulturalny doping postarali się nasi podopieczni przyczyniło się do wspaniałej atmosfery na trybunach w trakcie trwania całego turnieju.

Sądząc po opiniach biorących w nich udział zawodników zasłyszanych w kuluarach, całe zawody zakończyły się sukcesem organizacyjnym gospodarzy.

Ten sukces można było osiągnąć dzięki pomocy, zgranej i zaangażowaniu wielu osób pracowników naszej placówki za serdeczne **DZIĘKUJĘ!**

Dla zobaczenia za rok w Dominówce!

Adam Kulczyk



Moje życie zaczęło się całkiem normalnie, a nawet dobrze. Kiedy zacząłem chodzić do szkoły zapowiadało się, że będę się dobrze uczył. Miałem dobre oceny. bez problemu zdałem do następnej klasy, ale już tutaj zaczęły się pierwsze problemy. Do półroczna jeszcze jakoś sobie radziłem, jednak potem pojawiły się kłopoty z nauką i wtedy pierwszy raz nie zdałem do klasy wyższej.

W wieku jedenastu lat wszystko skomplikowało się, miałem coraz więcej problemów ze szkołą. Gdy opuszczałem lekcje, popijałem alkohol z kolegami, którzy coraz częściej wyciągali mnie na wagary. Gdy moi rodzice dowiedzieli się o wszystkim stosowali wobec mnie różne kary, między innymi zabraniali mi wychodzić z domu, ale ja i tak się wymykałem po kryjomu, nawet niekiedy nie wracałem na noc.

Wydawało się, że rodzice mieli całkiem dobry wpływ na mnie, jednak koledzy mnie przekonywali i byli silniejsi. Jak skończyłem dwanaście lat to coraz częściej uciekałem z domu i kradłem. Gdy zostałem pierwszy raz zatrzymany przez policję i poinformowano o tym moich rodziców, to pomyślałem, że się zmienię. Żadne kary nie pomagały, bo moi koledzy namawiali mnie do różnych rzeczy, a ja podporządkowałem się im. W wieku czternastu lat trafiłem pierwszy raz do izby dziecka i wtedy dopiero żyłem jak w transie: koledzy, alkohol, kradzieże, ucieczki z domu, pełna swoboda i luz. Było coraz gorzej. Po kilku miesiącach takiego życia trafiłem do pogotowia opiekuńczego i uciekłem stamtąd.

Wciąż dokonywałem nowych przestępstw. Nie docierało do mnie, że muszę wreszcie z tym skończyć. W końcu trafiłem do schroniska. Tam spędziłem jakieś dwa lata i przeniesiony zostałem do zakładu poprawczego. Z tego zakładu pojechałem na pierwsze przepustkę i nie wróciłem z powodu alkoholu i kolegów. Z tej placówki miałem kilka przepustek i z żadnej nie wróciłem. Wciąż dokonywałem przestępstw.

Teraz jest w tym zakładzie po niepowrocie z urlopu świątecznego i nie wiem, kiedy pojadę ponownie, gdyż posiadam zakaz z sądu.

Przecież moja mama jest bardzo dobrą matką i nie mogę jej dalej robić takiej krzywdy jak do tej pory! Również mój tata jest dobry, lecz lubi wypić i to często. Mam jeszcze rodzeństwo, cztery siostry i jednego brata, który też był karany, ale on już ułożył swoje życie, żyje normalnie. W przyszłości pragnę ułożyć sobie życie, chcę mieć swoją rodzinę i stałą pracę, żeby nie musiał już kraść, bo po tym co przeszedłem, dochodzę do wniosku, że takie życie nie odpowiada.



Paweł Pyra z gr.H

ZŁOĆ TURYSTÓW PTTK

W dniach 17 - 18. IX br. grupa III wychowanków naszej placówki pod opieką wychowawców Tomasz Półtoraka i Arkadiusza Siuchnińskiego uczestniczyła w Złocie Turystów PTTK w Żniniu. Imprezę rozpoczęliśmy 17. IX. zaraz po śniadaniu. Wtedy to autobusem PKS-u udaliśmy się do Żnina, by stamtąd rozpocząć marsz do Biskupina.



Tam oczekiwał nas nasz plastyk pan Wojtas ze smaczną grochówką. Po posiłku udaliśmy się na festyn archeologiczny, a nasze artystyczne dusze w osobach wychowanków; Patryka Pietrzaka i Michała Guziółka udały się na plener malarski.

Tegoroczny festyn archeologiczny poświęcony był kulturze wikingów. Dla nas największym przeżyciem była możliwość obejrzenia bitwy wojów z tej epoki. Przypada nam, że „krew lała się strumieniami.” Później zwiedzaliśmy różne warsztaty rzemieślnicze, typowe dla ówczesnych czasów. Na zakończenie naszej wizyty w Biskupinie wsiedliśmy w pociąg kolejki wąskotorowej i po 40

minutach intensywnego wietrzenia byliśmy ponownie w Żniniu. Tam w stacji PTTK uczestniczyliśmy we wspólnym ognisku. Wychowankowie nawiązywali nowe znajomości a wychowawcy dali upust swoim wokalnym możliwościom. I tak minął nam pierwszy dzień pobytu na złocie. Następnego dnia po smacznym śniadaniu udaliśmy się na jarmark pałucki, który odbywał się na żnińskim rynku. Jarmark był okazją do prezentacji wielu dzieł twórców ludowych i chciałoby się rzec, „ szkoda , że u nas z groszem tak kruczo”. Naprawdę wiele rzeczy wzbudzało nasz zachwyt i chętnie stalibyśmy się ich właścicielami. Po powrocie do stacji uporządkowaliśmy nasze kwatery i z rozdartymi sercami udaliśmy się na dworzec PKS w Żniniu, by powrócić do placówki. „Szkoda, że to już koniec” - z tymi słowami wracaliśmy do zakładu, bo złot był naprawdę bardzo udaną imprezą.



Arkadiusz Siuchniński

WYCIECZKA DO RADIA PIK

Dnia 13.10.05r ośmiu wychowanków Zakładu Poprawczego MOAS pod opieką wychowawcy Daniela Wypycha i nauczyciela Mieczysława Luchowskiego wybrali się do Bydgoszczy w celu zwiedzenia siedziby Polskiego Radia Pomorza, Kujaw. Wycieczka ta odbyła się dzięki uprzejmości i pomocy dziennikarki tego radia mieszkanki Szubina, pani Monice Siwak.

Pani Monika przywitała nas w pięknej radiowej świetlicy, a następnie oprowadziła po pomieszczeniach mieszczących się w budynku radia. Największe wrażenie zrobił na nas pokój, w którym znajduje się płytoteka licząca ponad siedem tysięcy płyt. Dziennikarka zdradziła nam także tajemnice pracy radiowca, zademonstrowała sposób obróbki felietonu radiowego. Przez chwilę trójka wychowanków poczuła się pracownikami radia PIK i czytali dzisiejsze wiadomości, które zostały nagrane i następnie przez nas odsłuchane. Natomiast Tomasz Zaborowski przez moment był dziennikarzem i przeprowadził wywiad z Piotrem Kłepką. Później pani Siwak włączyła wywiady, które nagrała w czerwcu tego roku na ulicach Szubina. Spośród usłyszanycy głosów, jeden był wszystkim znany. Okazało się, że wywiadu pani Monice udzielił także nauczyciel matematyki pan Luchowski.



Na koniec naszej wizyty można było zadawać pani dziennikarce pytania. Wychowankowie pytali się między innymi o zarobki dziennikarzy, o wykształcenie jakie trzeba mieć, aby zostać dziennikarzem, ilu pracowników pracuje w tutejszym radu. Pani Monika z chęcią odpowiadała na wszystkie pytania, a następnie zrobiła sobie z nami wspólne zdjęcie.

Myszę, że wycieczkę można uznać za udaną. Jesteśmy bogatsi o informacje na temat pracy dziennikarza radiowego i jak powstają felietony radiowe. Może w przyszłości, któryś z naszych podopiecznych zastąpi panią Monikę. Mamy nadzieję, że nasza współpraca z Polskim Radiem PiK będzie nadal trwać, a pani Siwak niejednokrotnie będzie gościć w naszej placówce i relacjonować będzie najważniejsze wydarzenia, w których uczestniczą nasi wychowankowie.



Mieczysław Luchowski

Samorząd

6 październik 2005 r. -ta data długo utkwi nam w pamięci. Tego dnia po raz pierwszy

w historii Zakładu Poprawczego MOAS w Szubinie został wybrany Samorząd Szkolny Zespołu Szkół przy tutejszej placówce. Pierwszym w historii przewodniczącym został wybrany uczeń klasy drugiej gimnazjum- Rafał Tarasienko. Na jego zastępcę wybrano ucznia klasy trzeciej gimnazjum Andrzeja Zaborowskiego. W skład samorządu weszli także: Michał Wypych (uczeń szkoły zawodowej), Maciej Świątek (uczeń klasy pierwszej gimnazjum) oraz Dawid Romanow (uczeń szkoły podstawowej). Opiekunem samorządu jest nauczyciel matematyki Mieczysław Luchowski.

Po wyborze samorządu odbyło się pierwsze spotkanie, na którym przyjęto Regulamin Samorządu Szkolnego i Plan Pracy Samorządu na ten rok szkolny. Od tej pory uczniowie mają swoich przedstawicieli, do których mogą zgłaszać propozycję imprez szkolnych oraz swoje skargi, zażalenia i wnioski.



Mieczysław Luchowski

OGNIŚKO DLA PRZEDSZKOLAKÓW

Dnia 13.10.2005 roku po raz kolejny spotkaliśmy się



przedszkolakami na ognisko. Imprezę poprowadziła pani Jolanta Stożyńska, a oprawę muzyczną zapewnił pan Wojciech Kasprzak. Na ognisko przygotowane przez wychowanków grup „Samokontroli” (za co i serdecznie dziękuję) przybyły dwie grupy przedszkolaków z opiekunami

i rodzicami. Było pieczenie kielbasek, oraz liczne zabawy ze śpiewem, pioski i tańce. Mimo chłodnego październikowego wieczoru najmłodszy bawili się świetnie. Kolejna zabawa z najmłodszymi już nie długo!



Karol Roj

REDAKCJA MOASEK

ul. T. Kościuszki 30, 64-100 Szubin
tel. 71 725 21 00, 71 725 21 01

Kolejni redaktorzy:

mgr Tomasz Kaszewski

mgr K. Roj; mgr M. Luchowski; mgr T. Półtorak; mgr A. Siuchniński;
mgr A. Kulezyk; mgr R. Kociałkowski; mgr H. Tryba; R. Malinowski; P. Pyra